

Puławy Górne, 18 stycznia 2021 r.

Wystąpienie do Pana Jarosława Gowina - Wiceprezesa Rady Ministrów, Ministra Rozwoju, Pracy i Technologii,

w sprawie zamknięcia ośrodków narciarskich i sposobu pomocy branży narciarskiej.

Szanowny Panie Premierze,

Powszechna dyskusja na temat funkcjonowania gospodarki w pandemii (w tym jej niewielkiego wycinka - branży narciarskiej) i zmienne decyzje rządu w tej kwestii, różniące się, często oparte na wiedzy ogólnej a nawet domysłach, nieoparte podpisanymi opiniami i analizami, wytyczne ekspertów i wiele innych okoliczności, w tym odejście rządu od mapy drogowej stref zielonej, żółtej, czerwonej (której stosowanie uruchomiłoby oddolną presję na poważne traktowanie obostrzeń "w interesie własnego powiatu"), świadczą o złożoności kwestii zachowania równowagi pomiędzy gospodarką i kondycją obywatelską w ogóle a ochroną zdrowia, do której to świadczenia zarówno gospodarka jak spójność społeczna są niezbędne.

Skoro, mimo intencji utrzymania branży narciarskiej otwartą, rząd i Pan osobiście twierdzicie, że mimo starań, nie jest to możliwe - szeroko rozumianej branży narciarskiej pozostaje wierzyć, że dysponujecie państwo wiedzą, z której wynikają takie a nie inne decyzje w kwestii "zamknięcia stoków" i z tym nie sposób dyskutować, mimo że się z nimi nie zgadzamy.

Jednak mamy obowiązek zabrać głos w sprawie sposobu pomocy branży narciarskiej i podmiotom (osobom) świadczącym dla niej usługi i dostarczającym produkty.

Tej właśnie - wąskiej grupie podmiotów jest poświęcone to wystąpienie - ośrodkom narciarskim (choć poruszone zagadnienia mogą być adekwatne i do innych branż).

Są bowiem te ośrodki (stacje) narciarskie przedstawiane w szeregu wypowiedzi osób reprezentujących państwo - nie samych właścicieli, pracowników ośrodków czy narciarzy - jako miejsca, w których bezpośrednio ryzyko zakażenia wirusem jest małe ale za to ich włączenie do funkcjonowania stanowi wyzwalacz całego łańcucha mobilności społecznej, która - ta właśnie mobilność społeczna: gremialne wyjazdy poza miejsce zamieszkania, zapelnianie (w domyśle - przepelnianie) hoteli, pensjonatów i nawet mieszkań czy domów znajomych, masowe korzystanie z restauracji po dziennej dawce nart, pływalni czy dyskotek - to dopiero będzie stanowić źródło masowych zakażeń. Rzecz jasna: tak jak miało to miejsce w Austrii (w lutym i marcu 2020) i jak - prawdopodobnie - może mieć to miejsce obecnie. Czyli: niewinni ale zamknąć trzeba.

Przypomina to sytuację na morzu, gdy w czasie sztormu, który zagraża zatonięciem statku wraz z całym ładunkiem, kapitan podejmuje racjonalną decyzję o wyrzuceniu części ładunku za burtę po to by uratować statek i pozostałą część ładunku. Co dzieje się dalej - po powrocie statku do portu? Specjalny urzędnik otacza opieką tych właścicieli, którzy utracili (niewinnie) swój ładunek i samego kapitana i tak przypisuje wszystkim stronom zdarzenia ciężary przez zdarzenie spowodowane aby właściciele, którzy utracili ładunek wyrzucony za burtę dla ratowania innych i samego statku, otrzymali właściwe, sprawiedliwe zadośćuczynienie tej awarii wspólnej - bo tak właśnie nazwano opisane zdarzenie. Zauważmy, że ta zaawansowana, pro-kooperacyjna koncepcja prawno-społeczna nie tylko celuje w sprawiedliwość ale umożliwia kapitanowi podjęcie decyzji racjonalnej z punktu widzenia dobra zbiorowego.

A może po powrocie z morza z częścią ładunku pomocnicy kapitana ogłaszają sukces w uratowaniu się z katastrofy a właścicielom utraconego ładunku mówią: przykro nam, że to właśnie na wasz ładunek padło jednak w imię solidarności i dobra wspólnego musicie się z tym pogodzić, za co z góry bardzo wam dziękujemy. Po prostu kapitan i my wszyscy nie mieliśmy innego wyjścia. A ciszej dodają, że nie padło również na biednych. Niemożliwe, niecywilizowane, nie do przyjęcia?

A jednak "niewinne" ośrodki narciarskie tak właśnie zostały potraktowane w niektórych oficjalnych wypowiedziach oraz formalnych zapisach Tarczy 2.0 PFR. Mocne słowa?

Niestety - wierzymy, że wbrew intencjom Pana i pańskich urzędników w Ministerstwie Rozwoju i samym PFR - to jest jednak prawda choćby tylko z jednego powodu: gdy przedsiębiorcy z pozostałych branż turystycznych i związanych z kulturą będą w kwietniu a nawet w czerwcu czy lipcu próbowali odrabiać straty i oczekiwać na zwiększony - a może i zwielokrotniony - popyt na swoje usługi i produkty (z taką sytuacją mieliśmy już do czynienia późną wiosną, latem i wczesną jesienią 2020 r.), w tym samym czasie ośrodki narciarskie nie będą nawet śnić o przychodach, za to będą ponosić standardowe, coroczne koszty utrzymania sprawności technicznej obiektów i instalacji - przez wiele miesięcy, następnie koszty przygotowania do sezonu a dopiero później - prawie za rok - będzie szansa na realizację przychodów. Tarcza 2.0 w ogóle nie bierze tego pod uwagę.

Innymi słowy: zapisy Tarczy 2.0 PFR zawierają istotny błąd metodologiczny i całe to wystąpienie zmierza do tego by zachowując państwo prawa i przestrzegając przepisów wydanych przez władze, posiadające legalną legitymację, głośno wskazać defekty rozwiązań, właśnie oznaczające niesprawiedliwość i co za tym idzie nieskuteczność działań rządu w ratowaniu gospodarki i przedsiębiorstw z dziejącej się katastrofy. Ta niesprawiedliwość spowoduje również całą masę podziałów społecznych, co odbierze rządowi możliwość skutecznego "sterowania okrętem".

Rozumiejąc konstrukcję logiczną, w której to ośrodki narciarskie wyzwalają mobilność społeczną - skoro są tak ważne dla całego łańcucha przemysłu turystycznego to wymagają chyba jakiejś zwiększonej uwagi - warto podkreślić, że czas spędzony w ośrodku narciarskim na jeździe na nartach, to czas prawdopodobnie najbardziej efektywnie zorganizowanej i najpowszechniejszej w sensie społecznym mobilizacji organizmu człowieka (i również w jakimś zakresie - więzi rodzinnej i społecznej) przeciwko różnym infekcjom i pewnie również Covid-19. Każdy, kto odczuwał promieniowanie wewnętrznego ciepła, budujące zmęczenie mięśni i kojące uspokojenie umysłu w efekcie kilku-godzinnej jazdy na nartach, wie że nie ma lepszej, pro-odpornościowej mobilizacji.

Skoro więc ośrodki narciarskie są "niewinne", co więcej - mają oddziaływanie "przeciw-wirusowe" a w dodatku uzyskują przychody tylko w okresie maksymalnie 12 tygodni, z czego od 4-6 tygodni są przychodami rentownymi (z uwagi na przeciw-klimatyczną konieczność zgromadzenia bardzo rozbudowanej infrastruktury energetycznej, inżynierii wodnej, instalacji wodnych, urządzeń do produkcji śniegu i całej masy urządzeń technicznych podlegających rygorom dozoru technicznego) to domaganie się przez nie szczególnej formy uregulowania pomocy w ramach Tarczy 2.0 PFR (i innych narzędziach ochrony gospodarki przed skutkami pandemii) nie jest wyrazem żądania pozycji uprzywilejowanej w relacji do innych branż a jedynie próbą uzyskania ochrony rzeczywiście porównywalnej z innymi branżami. Jest oczywiście jasne, że dotyczy to wszystkich ośrodków narciarskich - tych poza górami tak samo (one mają nawet trudniej, np. z przyczyn pogodowych).

Proponowana modyfikacja zapisów Tarczy 2.0 PFR dotyczy określenia kosztów stałych czyli - zgodnie z definicją przyjętą w Regulaminie Tarczy 2.0 - pojęcia straty brutto. Punktem odniesienia do określenia straty brutto (w domyśle: spowodowanej przez Covid-19) nie powinna być liczba zero (tak jak zapisano w par.11. art. 8 punkt c i d w połączeniu z definicją kosztów stałych ze str. 6

Regulaminu) ale wynik finansowy brutto osiągnięty przez podmiot gospodarczy w poprzedzającym, analogicznym okresie, od 1 listopada roku poprzedniego do 31 marca roku danego, albo średnia z ostatnich 3 lat (zima dobra, średnia i słaba w ostatnim sezonie).

Powtórzmy: nie liczba zero a rzeczywisty wynik finansowy w okresie 1 listopada - 31 marca, prawdziwe, rzeczywiste dane z przeszłości. I od tej różnicy - np. minus 200 tys. zł w bieżącym okresie w relacji do np. 900 tys. zł w okresie 1 listopada 2019 do 31 marca 2020 czyli 1 100 tys. zł - od tej wartości subwencja winna wynosić np. 70%, zgodnie z par. 6 art. 3 Regulaminu. (Sposób wyliczenia wyniku stanowiącego datę porównawczą to już technika, o której można dyskutować: może winien być to okres do wyboru przez przedsiębiorcę?). Podejście to syntetycznie, całościowo odzwierciedla specyfikę ośrodka narciarskiego ale i wypożyczalni nart czy sprzętu zimowego bo prawidłowo odnosi się ono zarówno do sytuacji gdy przysłowiowy "interes" zamyka się 10 marca na kłódkę jak i do sytuacji gdy jako efekt i warunek kilkutygodniowego sezonu przychodów koszty są ponoszone przez cały rok. Podejście zaproponowane w Tarczy 2.0 PFR - gdzie obiektem porównania jest liczba zero odnosi się tylko do sytuacji gdy "10 marca interes zamyka się na kłódkę" albo strumienie przychodów i kosztów mają charakter tożsamy czy bardzo podobny w czasie. To jest ten błąd metodologiczny w Tarczy 2.0. Nie błąd decyzji ale właśnie błąd metodologiczny, którego istota jest obiektywna. Jabłka mamy porównywać do jabłek a nie do owoców w ogóle podobnie jak kilometry autostrad - do autostrad a nie dróg gminnych czy rowerowych.

Jest również jasne, że amortyzacja jest składnikiem kosztów - w odniesieniu do ogólnych zapisów i jako taka jest funkcją stopnia zorganizowania, sprzężenia technicznego przedsiębiorstwa i doży postępu technicznego, którą charakteryzuje się każde przedsięwzięcie. Bogactwo stopnia zorganizowania przesądza o konkurencyjności i lepsze jest dla państwa, (które jest nam bardzo potrzebne - stąd winniśmy przestrzegać prawa w imieniu państwa stanowiącego), że te kilka milionów Polaków i sąsiadujących z nami nacji, jeździ na nartach również w Polsce. To dzięki niebywałemu postępowi, który jest udziałem branży narciarskiej w Polsce. Zaproponowane podejście "z automatu" rozwiązuje problem sposobu traktowania amortyzacji w kontekście Tarczy 2.0 PFR.

Zapisy Tarczy 2.0 wskazują, że zauważono kapitałochłonność branży i w związku z tym ośrodki większe mogą uzyskać większą subwencję na zatrudnionego pracownika - dwukrotnie - niż ośrodki mniejsze. Ośrodek narciarski może być jednak tak zorganizowany, że zatrudnia mniej osób a bardziej korzysta z usług podmiotów zewnętrznych. Co więcej - właśnie w branżach silnie sezonowych i w odniesieniu do znacznej części branży turystycznej, szeroko rozumianej - stanem pożądanym jest złożona struktura klastrowa, w której związki kooperacyjne krzyżują się w trudny do przewidzenia i objęcia regułami sposób i obejmują również dzierżawę majątku. Mamy wówczas do czynienia z mnóstwem mikro-podmiotów i zatrudnienie etatowe jest rzadkością podobnie jak większa jest liczba podmiotów trudniących się na przykład dzierżawą majątku. Czy w związku z tym ośrodki narciarskie nie powinny mieć możliwości wyboru tak aby podmioty formalnie zawarte w grupie mikro- mogły wybrać algorytm wyliczania wartości subwencji z Tarczy 2.0, który na dziś przysługuje MŚP? Takie rozwiązanie byłoby po prostu elastyczne.

Nowoczesna struktura klastrowa, gdzie różne podmioty jednocześnie kooperują i konkurują ze sobą stawia wobec narzędzi pomocy przeciw Covid -19 jeszcze jedno wyzwanie. Dlaczego podmiot świadczący usługi np. mechaniczne (remontowe) dla ośrodka narciarskiego ma nie uzyskać żadnej pomocy podczas gdy zatrudniony pracownik czy zleceniobiorca, wykonujący takie same czynności - tak (umowy cywilno-prawne i jedno-osobowe działalności nie są obejściem prawa ale właśnie atomami elastyczności niezbędnymi dla funkcjonowania regionów turystycznych). Kryterium PKD jest nieprecyzyjne ale jakieś trzeba było przyjąć.

Czy jednak nie można sięgnąć po wsparcie lokalnych gmin aby mogły one określić w sposób wiążący, że dana osoba czy podmiot nie posiadający, dokładnie wskazanego w przepisach Tarczy PKD, w rzeczywistości świadczy usługi (sprzedaje produkty) właśnie dla branży, której przysługuje Tarcza 2.0? Lokalni działacze samorządowi znają aktywność gospodarczą swoich mieszkańców i posiadają odpowiedni aparat organizacyjny i wprawę w rozpatrywaniu wniosków współobywateli. Niech przedsiębiorca (zleceniobiorca, itp.) ma możliwość wystąpienia do swojej macierzystej gminy lub gminy swojego klienta (zleceniodawcy) o poświadczenie, że jego usługi czy produkty zasługują na pomoc z "tarczy branżowej". Takie rozwiązanie da się bezpiecznie wdrożyć i winno ono dotyczyć nie tylko zleceniobiorców (usługodawców), którzy tracą zlecenie z uwagi na zamknięcie ośrodka narciarskiego ale i dla tych, którzy w ogóle w tym roku takiego zlecenia nie uzyskają (a czekali cały rok i robili plany co do wydatków związanych z dodatkowym dochodem z pracy w szkółce narciarskiej, kuchni restauracji ośrodka i wielu, wielu innych). Ładunek konfliktu społecznego zawarty w tej kwestii jest naprawdę groźny.

Akurat te osoby i same ośrodki - choć są tak ważne, że uruchamiają cały łańcuch mobilności społecznej - nie uzyskują wsparcia ze środków dla gmin górskich. Samorządy umorzą podatek lokalny - to są kwoty nieznaczące i wykonają inwestycje typowo dla dobra ogółu a nie skierowane dla branży narciarskiej. Natomiast samorządy z właściwą sobie energią będą zaangażowane w pomoc we wskazaniu beneficjentów pomocy z Tarczy Finansowej 2.0. Otrzymają szansę zaangażowania w organizację pomocy przeciw-koronawirusowej dla swoich mieszkańców zamiast milczącego przyzwolenia "na zjedzenie zajęcy przez zakazy urzędowe między przyjaciółmi".

Z ośrodkami narciarskimi będzie podobnie. W kwietniu, gdy kurz bitewny konfrontacji z wirusem opadnie (miejmy nadzieję), inni będą wypatrywać klientów a branża narciarska... - będzie właśnie w trakcie zmagania z wierzycielami. "Państwowi" zdążą już wysłać komorników. Wierzycielowi można zaproponować przesunięcie terminu. Na kiedy? Po następnym sezonie narciarskim? Wszyscy będą współczuć i na tym się skończy. Aby nie dopuścić do takiej fatalnej przyszłości - musimy działać teraz. Musimy udoskonalić Tarczę 2.0 aby chronić polski kapitał i inne, mądre cele Planu Morawieckiego, bo kto jak kto, ale właśnie branża narciarska, wszystkie je realizuje, nawet cel eksportowy. Podobnie jak założenia Nowej Polityki Przemysłowej, które niedawno Pan ogłosił.

Kwestia pomocy dla branży narciarskiej jest bardzo szeroka i aby nie utrudniać odbioru treści tego wystąpienia część ważnych wątków została jedynie zasygnalizowana podobnie jak podkreślono niektóre tylko fragmenty bogatej argumentacji stawianych tez i zgłaszanych postulatów.

Prosimy o poważne rozważenie zawartych w tym wystąpieniu propozycji. Naprawdę wszyscy potrzebujemy działań rzeczywiście precyzyjnych, wymagających codziennego wysiłku i niezwykle zaangażowania.

Z poważaniem

Przewodniczący Rady
Zagłębia Ambitnej Turystyki
Bogusław Szweda

BESKIDZKIE TOWARZYSTWO TURYSTYCZNE
"PRZEŁOM WISŁOKA"
38-480 Rymanów, Puławy 16
tel./fax 13 43 59 169
REGON 371038073 NIP 684-22-86-483

